

Turcja wypina się na F-35

18 czerwca 2019

Wczoraj w Le Bourget pod Paryżem, gdzie odbywa się największy na świecie salon lotniczy, Turcy pokazali z wielką pompą projekt własnego samolotu bojowego TF-X, który ma być „najlepszym myśliwcem w Europie”. Ma to być odpowiedź na amerykańskie groźby, że nie dostarczą samolotów F-35, w budowie których Turcja uczestniczy. USA są zdenerwowane, że Turcy kupili rosyjski system antyrakietowy S-400, zamiast przestarzałego i bardzo drogiego systemu amerykańskiego Patriot.



Wiadomość, jaką chcieli wczoraj zakomunikować Turcy jest jasna: jeśli Amerykanie nie dostarczą F-35, ruszy budowa TF-X. Na salonie w Le Bourget zaprezentowali makietę tego samolotu naturalnej wielkości informując, że na początek maszyna będzie mieć silniki General Electric, dopóki nie ruszy własna produkcja z własnym, tureckim silnikiem.

TF-X ma budować publiczny koncern Turkish Aerospace, który do tej pory uczestniczył w budowie F-35 dostarczając centralną część kadłuba. Samolot ma być produkowany seryjnie od 2025 r., już za sześć lat, co wielu obserwatorom wydaje się bardzo ambitne, ale trudne do spełnienia. W każdym razie Turcja odpowiada w ten sposób na ultimatum Donalda Trumpa nakazującego kupować Patrioty, których nikt, oprócz Polski, nie chce już kupować.

Polska jednak, kupując amerykański system antyrakietowy, który będzie w stanie o ok. 16 minut przedłużyć naszą obronę w razie oczekiwanej przez rząd rosyjskiej napaści, będzie mogła wydać następne miliardy na F-35. W sprzyjających warunkach pozwolą one przedłużyć ewentualną obronę nawet o kilka godzin.

„Rozwój własnego przemysłu obronnego i samowystarczalność w

tym względzie pozostaje priorytetem rządu tureckiego” – oświadczył szef Turkish Aerospace Temel Koti w Paryżu.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu